

„GAZETA POLSKA W CHICAGO”  
Wychodzi w Czw. 29 Listopada tygodniowo.  
WŁAŚCICIEL I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:  
Władysław Dymowicz.  
PRENUMERATA w Ameryce wynosi rocznie dwa  
dolarzy (\$ 2.00), do Europy dolarów trzy.  
CENA INSKRYPCYJONOWA (zawieszanie) dla Polaków:  
Od pierwszego numeru do 31 grudnia 1877 r. 25  
centów, od 1 stycznia 1878 r. 50 centów.  
Następnie półdolar.  
Rocznice od jednego cala... \$ 1.00,  
Dla Amerykanów cena podobna.  
POZOSTAWIENIA I PODZIĘKOWANIA, nie wy-  
jąwszy więcej niż cal drobnego druku, na raz jeden  
numer, następuje półdolar.  
PISMA, listy, korespondencje i przesyłki  
przez pocztę, przez P. O. MONEY ORDER, Express, lub  
inaczej, nie są przyjmowane.  
Redakcja nadaje do Redakcji Gaz. Po-  
l. w Chicago, Ill.  
WZDZIAŁY LISTÓW, KORESPONDENCJE I PRZESYŁKI  
muszą być adresowane do:  
W. DYMOWICZ, Cor. Noble & Bradley str.  
Chicago, Ill.



GAZETA POLSKA W CHICAGO  
W. Dymowicz  
CIRCULATED IN: Illinois, Wisconsin, Indiana, Ohio,  
Michigan, Pennsylvania, New York, New Jersey, Mass.  
Rhode Island, Maine, District Columbia,  
Connecticut, Maryland, Virginia, North Carolina,  
Tennessee, Louisiana, Alabama, Missouri, Kansas,  
Iowa, Minnesota, Nebraska, Arkansas, Texas,  
California, Nevada, Dakota, Arizona, Utah, Mont.  
Idaho, Oregon, Washington, Wyoming, New Mexico,  
Indian Territory, Canada, Nova Scotia, New Brun-  
swick, Europe.  
Rates of Advertising:  
One line one week... \$ 2.00  
One line one month... 6.00  
One line one year... 20.00  
All communications must be addressed to  
W. DYMOWICZ,  
Publisher of the „Gazeta Polska”  
Cor. of Noble & Bradley St., CHICAGO, ILL.

## PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

Mr. 7.

Chicago, Czwartek 29 Listopada, 1877.

Rok 5.

### Przyszłość Europy.

Przez pewnego generała. \*)  
Wojna wschodnia zwraca na siebie wyjątkowo uwagę całej Europy, zdającej się zapominać wobec niej innych kwestyach, które powinny najbliższą ją obchodzić.  
Wojna sama przez się ma w sobie coś imponującego i pełnego grozy, przy jej krwawej barwie błędna wszystkie inne. A jednak jest ona prawie nieuniknioną, przynajmniej dopóki chrześcijaństwo nieowładnie sumieniem i rządzących i nie zatrzymuje nad barbarzyństwem, brutalną siłą i samolubną polityką, które są ranami naszej epoki.  
Między światłem a ciemnościami, między egoizmem a poświęceniem, między siłą, (którą przyrzeczenia są tylko potęgą, laska zaś niewolą), a wolnością — żaden układ nie jest możliwy. — Zgadź też dopóki ludy nie będą posiadać ustaw opartych na sprawiedliwości, dopóki nie będą posiadać dość siły i inteligencji, by się zabezpieczyć od napadów na swą niepodległość — dopódy wojna nie przestanie przerażać ludzkość.  
Więc coż nam pozostaje do zrobienia, jeżeli nie przyspieszenie postępu cywilizacji, a w oczekiwaniu ulepszeń, mających nas uszczęśliwić, pomnażanie naszych środków obrony i walki?  
Widząc jak horyzont polityczny zachmurza się co raz bardziej, jak olbrzymimi krokami przybliża się fatalna chwila, w której prawie wszystkie ludy Europy znajdują się zmuszone wzięć udział w walce stanowiącej, chcemy przedstawić publiczności uwagi, dojrzałe obmyślane, o przyczynach wojny teraźniejszej, jako też o nieuniknionych jej wynikach dla całej Europy.  
Istnieją w Europie dwa mocarstwa, zmierzające do supremacji — Prusy i Anglia.  
\*) Zwracam uwagę na artykuł ten, podany tu w streszczeniu na Dzien. Pol. z „Messenger d'Orléans” czasopiśmie w Wiedniu wychodzącym. Czeski jego zwłaczca, dotychczas motywow i prawdopodobnie był składowy, także się obecnie wojny, przekonywa, że autor gwałtownie zastanawiał się nad temi kwestjami i trafnie sądzi o nich

W tej części świata — Moskwa i Prusy. Oba one krocząły oddawna do zapanowania absolutnego nad starym światem z zadziwiającą zgodnością, z konsekwencją i wytrwałością wzorową. Wszystko szło doskonale do roku 1871. Oba mocarstwa najzupełniej porozumiały się co do wyczerpania żywiołu polskiego i katolicyzmu w prowincjach polskich. Prusy dla podtrzymania harmonii i serdecznej zgody z Moskwą nie śmiały nawet nalegać na wyjednanie zgodzenia carskiego ukazu, który dla większego zespolenia z wielką moskiewską ojczyzną, zarządził zaprowadzenie szynny i moskiewskiego języka w niemieckich prowincjach nadbałtyckich. Moskwa, pani Bałtyku, dzięki pięknym prowincjom Polsce wydatnym, oparta o Ural i morze Kaspijskie, niedostępna od strony Azji, słowem, władająca większą połową Europy, sądziła, że może spuścić się na Prusy, które przy wykładzie do wieku przeszło poczytywać za swoją awangardę na zachodzie. Zajął się więc tworzeniem Prus wielkich i potężnych, sądząc że te na zawsze połączone są z nią duszą i ciałem. Spodziewała się (miał naiwność) że za wsze znajdzie jej wdzięczności za wszystkie dobrodziejstwa, jakimi jej obdarała.  
Dopiero po kampanii 1870—1871 roku, podczas której Moskwa armią swoją, rozstawioną od Wolyńska do Bessarabji trzymała w szachu resztę Europy, nagle ujawnił się antagonizm między temi dwoma państwami, zarówno ambitnymi i nienasyconymi.  
Prusy, zakończywszy nadspodziewanie szczęśliwie tę bezsensowną wojnę, wyrwawszy Francji dwie prowincje i miliardy, zjednoczywszy Niemców, pospieszyli zapomnieć o dobrodziejstwach Moskwy i okazać się niewdzięcznymi względem sprzymierzeńca, który im tak sumiennie dopomagał. Nie zechcieli go indemnizować. Jak było ułożono, i niepozwoliły mu zrobić ani kroku w Europie.  
Utrzymują jednak, iż były

przyczyną bardziej pociągającą i ponętniejszą, aniżeli te, które wskutek medjacji hr. Benedetti zdecydowały Napoleona III. do poświęcenia Austrii Prusom i Włochom, skoalizowanym pod egidą Moskwy. Mówią nawet iż stanowczo traktowano o podziale Europy na dwie wielkie grupy: Wschód i Zachód.  
Książę Bismark postępując tak samo, jak w r. 1866 z Napoleonem, w którego był wzmógł, że Prusy odstąpią mu lewy brzeg Renu — w r. 1871 zawiadomił cara Aleksandra, iż stało się niepodobniestwem urzeczywistnienie ułożonego planu, ponieważ stary cesarz Wilhelm tak jest znużony ostatnią kampanią, iż niepodobna będzie przedko namówić go do nowej.  
Wtedy to Moskwa — której wszyscy generałowie, a nawet próci oficerowie przekonani byli, iż zaraz po zakończeniu wojny we Francji, wkroczą do Węgier i Galicji, gdy tymczasem Prusy opadły na niemieckie prowincje Austrii — znalazła się zmuszoną przedsięwzięć nuzając wyprawę na Chiwę, ażeby salwować poniekąd swój honor i dać zajęcie wojsku.  
Podczas tej kampanii Moskwa znowu zapominała o przyrzeczeniu danem Wielkiej Brytanii i nie zechciała opuścić tego kraju zaraz po zawarciu pokoju.  
Ale zresztą trudno to zawojujowanie nie wystarczało dla nasycenia rozbudzonej ambicji. Postanowiono więc wzięcie się znowu do broni dla wyzwolenia słowiańskich ludów Europy, nie tylko z pod jarzma tureckiego, ale i austro-węgierskiego (sic).  
Powstały w całym carstwie komitety pod prezydencją wysokich dostojników koronnych, zarządziło składki i wystawne nabożeństwa w celu wzmocnienia Europy, że naród moskiewski pała chęcią podania jak najszybciej pomocy braciom Słowianom, którzy losy, a nawet samo istnienie było temu narodowi zupełnie nieznane.  
Z początku Moskwa zamie-

rzała tylko przysparzać ciągle Turcji co najwięcej trudności, nie robiąc stanowczego kroku. Ale nie było to na ręce Prusom, które — widząc, że nieufność byłego ich sprzymierzeńca wzrasta z dniem każdym, tak, że poczyna tamować im drogę do Francji i Holandji — żywo zapagnęły ujrzeć Moskwę wplątaną w wojnę, która w każdym razie, to jest nawet choćby skończyła się dla niej po myślnie, zajęłaby ją na długie lata, i tym sposobem dałaby im swobodę działania na Zachodzie. Prusy to skłoniły Moskwę do wysłania Turcji pamiętnego ultimatum, które wszelki odwrót czyniło niemożliwym i zmusiło do spalenia za sobą okrętów.  
Jednym słowem Moskwa, której polityka jest najprzewrotniejszą w świecie, sama tym razem wpadła w zasadzkę, urządzonej przez Prusy. Wciągnięto ją w wojnę, od której zależyła cała jej przyszłość. Odtąd doprowadzona do niemocy w Europie, znalazła się ona, tak dobrze jak Turcja, po za obrębem wszelkiej kombinacji politycznej.  
Co do Turcji, która w tej chwili czyni prawdziwie godne podziwienia wysilenia w obronie swojej niepodległości, to tyle już o niej mówiono i pisano, iż zbędnie byłoby rozszerzać się o tem. — Dość skonstatować, że dla niej obecna wojna ma dwa możliwe wyjścia: nieomyślnie doprowadzi do upadku państwa, pomyślnie zapewni przyszłość spokojną.  
Jeżeli Turcja będzie trzymała się obronnie, tak jak to zaczęła, zaniechawszy zajęcia Kalafatu, to będzie zgubiona nieodwołalnie. Moskwa może wyczekać. Pani Rumunii, gdzie ma dogodne obozowiska i potrzebną żywność, zbliżona do Austro-Węgier, pewną jest ona, że znajdzie sprzymierzeńców i w prowincjach słowiańskich Turcji i takichże samych austro-węgierskich.  
Moskwa przy tem z pewnością liczy na moralne i materialne poparcie Prus, które już jej pożyły w wagonów do przewo-

wojska do Rumunii, wysłały oficerów niezbędnych dla armii rumuńskiej i zajmują się wyżywieniem armii carskiej na sposób tak skutecznie wypróbowany podczas oblężenia Paryża.  
Wojna taka jak teraźniejsza, jest tylko gimnastyką niezbędną dla zdrowia kolosa moskiewskiego. Historia nas przekonywa, że od trzaset lat państwo to jest w ciągłym wojnie. Lata pokoju są tylko przygotowaniem do nowych podbojów. Moskwa modeluje się na podobieństwo starożytnego Rzymu, który był pierwszą i potęgą dzięki swym ciągłym zwojowaniom. Gdy tych zaniechano — począł upadać.  
Zresztą sama Turcja dobrze pojmuje, że Moskwa jest kolosem z glinianymi nogami. Jest ona nawet jedynym państwem w Europie, które zna Moskwę i nie o bawia się jej.  
Dla Moskwy, tak samo jak dla Prus, wszystkie środki są dobre, byle wiodły do celu. Widzimy, jak Moskwa despotycznie sprzymierza się ze słowiańskimi rewolucjonistami w Turcji i Austro-Węgrzech, tak samo jak widzieliśmy Prusaków w stosunkach z paryską komuną. Turcja jednak zdaje się zapominać, że jeżeli wrogiej jej mocarstwo nie będzie zaatakowane od swjej strony słabiej, to samo łatwo może prowadzić wojnę zaczepną choćby nawet pięć lat bez przerwy. W piątym roku Moskwa wystawi na wet nową armię, jeszcze potężniejszą aniżeli ta, którą rozrządza obecnie. Zobaczymy przybywające wszystkie jej rezerwy z Azji. A te będą wstanie najzupełniej opanać brzegi Bosforu.  
Turcja, a wraz z nią Europa powinny zrozumieć, że Moskwa dostępną jest skutecznie tylko w dwóch punktach: na Kaukazie i w Polsce. Niech będzie zaatakowaną należycie z tych dwóch stron, a zobaczymy jak kolos moskiewski pocnie dźwigać się i padnie.  
Prusy wyżej ucywilizowane i lepiej uorganizowane aniżeli Mo-

skwa, którą wprowadzili w położenie bardzo niebezpieczne, stracili w niej jedną swą podporę. Osamotnione zaś, nie są straszną ani w Niemczech, ani w Europie. Dzięki swoim mężom stanu Wielka Brytania pewnie skorzysta z sytuacji, ażeby zaprowadzić w Europie równowagę, niezbędną dla narodów i zapewniającą trwałość pokój.  
Holandia i Belgia powinny być byż zawezwane do zajęcia w koncercie państw europejskich miejsca odpowiadającego ich sytuacji intelektualnej. Granice ich należałoby lepiej uregulować i rozszerzyć jeżeli można.  
Szwecja i Dania także powinny skorzystać z pomyślniej chwili i odzyskać stracone swe posiadłości, oddając się pod opiekę Wielkiej Brytanii.  
Austro-Węgry, przyjąwszy politykę godną i słuszną, mogą bardzo łatwo odzyskać wpływ swój i znakomite stanowisko, jakie niegdyś posiadały w Europie.  
Szwajcaryja, naród najmężniejszy w wiekach średnich, obecnie najpomysłowszy i najwytrwalszy, znalazła się w swych niedostępnych górach ściętą despotycznymi państwami Europy, dla których zanadto jest wstrętliwy charakter jej liberalny i niezależny. W reorganizacji Europy na nowych podstawach, mających na celu utrwalenie prawdziwego postępu, Szwajcaryja konieczna jest winnaby zajmować stanowisko jej przynależne, wszedłszy w koncert wielkich mocarstw europejskich. Granice jej powinny rozciągać się aż do morza Adriatyckiego.  
Francja, odradzona wskutek swych klęsk, mogłaby krocząc tylko drogą honoru i obojętności. Poznawszy swych przyjać i nieprzyjać, pospieszy ona wyjść z tego odosobnienia w polityce, które tak okazuje się dla niej zgubnym.  
Włosi powinni w spokoju cieszyć się szczególnym swem zwycięstwem, organizować się wewnątrz i nie wtrącać do cudzych interesów.

Hiszpania powinna duszą i ciałem sprzymierzyć się z Francją, z którą tak jest zbliżona przez charakter narodowy. Hiszpania wcale nie jest przychylną, jak to utrzymują, replice czerwonej. I ona niepowinny być usunięta od koncertu europejskiego.  
Skutki obecnej wojny, podkładające powoli ogień pod Europę, niechybnie w niej całej wywołają pożar. Są one stanowiąc dla naszej części świata. Mogą zaś być tylko następne: Albo Moskwa, podtrzymywana przez Prusy, będzie górą i po zdobyciu Konstantynopola nalezyce utwierdziwszy się w Dardanelach, stanie się absolutną prią Wschodu, pozostawiając Prusom opowanie Zachodu; albo też wszystkie inne państwa, korzystając ze sposobności, widząc Moskwę tak dalece zaangażowaną, przesyła Prusom zbiorowe wezwanie, by dobrowolnie oddały to co anektowały. — Potem odbudowując Polskę i zatwierdziwszy na innych podstawach równowagę europejską, zapewnią tej części świata stały pokój.  
**WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE**  
Bukareszt 21 listopada. Położenie moskiewskiej despy Rumunii w trzydniowej bitwie zdobyli dziś rano miasto Radowę (nad Dunajem). Turcy zmuszeni zostali uciec się w kierunku do Łom-Palanka i Widynia. Równocześnie ze zdobyciem Radowy przeprowadziła się dywizja rumuńska przez Dunaj.  
Londyński telegram dnia 22 list. donosi: Nad Ljmem przyszło w przeszły poniedziałek do zaciętej bitwy. Podług tureckich doniesień, silny oddział turecki zabrał pozycje moskiewskie na wzgórzach Metekka pod Pyrgos, w bliskości Iman-Oziftlik, gdzie Moskwa na placu boju zostawiła 1400 zabitych.  
Moskiewski buletyn potwierdza zwycięstwo Turków pod Pyrgos, którzy po 15-tej godzinnej bitwie zdobyli to miasto, do szczytu je zniszczyli.

### Pięć P. minus jedno R.

5 P. -- 1 R.  
Wielka Ramota, ze wspomnień ojczystych spisana,  
przez  
JULIANA HORAINA.  
Ciąg dalszy.  
Podała mu rękę, i zaczęli tańcować.  
Wszystkie inne pary przestały. Tylko ta jedna kręciła się wśród sali.  
Henryka, jak wiesz, była zgrabna, lekka: tańczyła jak Sylfida.  
Wyspano się trochę naprzód aby lepiej widzieć. Spojrzałem na obecnych jakby chcąc powiedzieć: patrzcie i uwielbiajcie to moja Henryka! moja narzeczona!  
Daj się słyszeć szmer na sali, niby szmer u wielbienia. Przełomną siedziła jakaś para starszaków: dama trzymająca lornetkę przed oczyma i śledząca ruchy tańczącej pary, mówiąca do towarzysza zapewne męża:  
— Oż to za cudna dziewczyna ta Żarkowicka! Patrz duszko nawet z tym baryłką Cezarym tańcuje jak anioł. Słyszałam że na bardzo dobrze w głoście...  
Omotał nie począł w rękę starszuskę, dziękując za tak dobrą opinię o mojej narzeczonej. — I poszł nie lada — mówiła dalej starszuszka — ot wiesz co duszko! — gdyby nasz Witold!...  
— Czemu nie — odpowiedział „duszka” — to by dobrze było. Ale czego oni się uśmiechają, wskazując na nich ledwo nie palcami?..  
— At głupi. Trochę dziwnie ubrana... nie modne: matka i córka wyglądają jak oblane. I do brze że nie gonia za modami. Niechciałabym modnej damy na synową. Takie suknie jakie dziś mają Żarkowickie noszono przed dwadziestą górą laty. Ja

mam jeszcze taką suknię.  
Aż mi się stało zrobiło. Opartem się o framugę okna.  
Książę Cezary odprowadził Henrykę i posadził przy matce.  
Hrabia Bałwanowicz Ner. 2gi machnął chustką, i muzyka grała przestała.  
Spojrzałem, biednym prawie wzrokiem na talety dam: wszystkie wyglądały w kryminalach niby balony, niby pęczkerze wiatrem nadęte; tylko moje kuzynki misły suknie obcięte!!!  
W tej-że prawie chwili, siedząca nieopodal, a znajoma mi z Żarkowicz, śmierć Francuzka ze swoją krewną Eufrozyną, wstała z miejsca, i ze słowami: „nie można aby się tak dłużej kompromitowały”, podeszła do nich kuzynek. Będąc daleko, nie mogłem dosłyszeć rozmowy; tylko po chwili dał się, słyszeć podwójny, przemierzający okrzyk „neh!” Obie Żarkowickie powstały z miejsca, i prawie omdłone, podtrzymywane przez Eufrozynę i jej ciotkę, wyszły z sali balowej. Za nimi udała się hrabina Bałwanowiczowa i kilka innych dam. Muzyka zaczęła grać nowo-modnego lansiera i pary zaczęły się szczykować do tańca.  
Możesz sobie wyobrazić Julka całą okropność mego położenia: iść za kuzynkami nie wypadało i nieśmiało. Zasunętem się więc głębiej za firanki okna. Szumiało mi w uszach; przed osłupiałymi moimi oczyma kręciły się i kłaniały nadęte kryminole; podrygiwały jakieś dziwne, czerwone cieniutkie figurki; skakały mi do oczu i wyszczerzały zęby, żeńskie postacie z rycin mół z całego stulecia; a wszystko to patrzyło na mnie jakimś nienawistnym, przedrwiwającym wzrokiem.  
Nie wiem jak długo tak przebywałem, gdy na raz stanął przedemną mały literat Łucjan:  
— Co pan tu robisz? — mówił wstrząsając mię za rękę.

— Ja?... Nie...  
— Kuzynki pańskie odjechały z balu.  
— Odjechały?... Dlaczego?...  
— Dla tego że były ubrane według przeszło-wiecznej mody. Ktoś im wypłacił fatalnego figla, pożyczając żurnale mół przed dwadziesto-letnie; a one nieboraczki, sądząc że to są ostatnie mody, ka zały sobie uszyć suknie według tych wzorów. Kiedy im to objaśniono, matka i córka dostały serdecznego śmiechu. Śmierć Francuzka odwoła obie do mieszkania, i już powróciła. Idź pan do nich. Jako krewny, a bodaj narzeczony panny Henryki, możesz być potrzebny. Na wszelki wypadek wź pan z sobą lekarza. Chodź pan.  
I prawie gwałtem wyprowadził mnie z balu, wciągnął na głowę jakiś ciasty kapelusz; nie mogąc odszukać mego, kazał podać swoje palto, które mi nie dochodziło do kolan. Na ulicy chłód nocny orzeźwił mi trochę. Marcini miał spozstrzegł, wzięł do sanek i odwiózł do domu.

### Rozkiśl XVII.

#### Okropna noc Budrys.

Wsz wspan za pas nogi  
I rozszedł mi za drzwi...  
Złotaśnik wspanie ciał  
Artur Bartels.  
A jutro gdy przyjdę, O hańba! o wydzideł!  
Ujrzę wiec cale miasto; Przepadaj chyba niewiasto!  
Józef Massalski.  
Przechodząc mimo pokojów Żarkowickich chciałem wstąpić do nich. W przedpokoju lokaj przyrzadzał ziłka na samowarze, a Hersylia, Panna Wyprawa, jednocześnie skrapiała octem chustkę dla prawnianą głowy i prassowała jakąś biliznę. Pozostawiając mnie wykrzyknęła z nie-pohamowaną złością:  
— Panie kazały nikogo nie puszczać!  
— Jako? i mnie... krewnego?

— Najbardziej pana. Dobry mi krewny! Niech mię Matka Boska Ostrobramska broni od takich krewnych, a pannę Henrykę od takiego męża. Idź pan sobie na bory i lasy; bo cię zaraz trzepnę żelazkiem.  
Nie było co tu popasać: poszedłem na górę do mego mieszkania. W przedpokoju drzemał Jacenty; a przez otwarte drzwi do salonu, postrzegłem całą kompanij grającą zajulde w karty... Mógłbym tam wejść w moim ówczesnem usposobieniu!  
Wróciłem na ulicę i zacząłem bezwiednie chodzić po mieście. Przechodząc przypadkiem mimo pałacu Bałwanowiczów, ujrzałem rzęście światła w oknach, postyszałem grzmącą balową muzykę w salonach, a na dworze przelinających, na czem świat stało, furmanów zmuszonych czekać o chłodzie i głodzie, wówczas gdy ich panowie bawili się i zbytkowali na balu.  
Uciekłem ztamtąd jakby oparzony żelazkiem Hersyli. Błądziłem po mieście długo prawie do dnia. Na rogu jakichś ulic wiatr mi zerwał kapelusz; a śnieg pomieszany z deszczem, uderzył niby pryszenie, w moją zboląłą głowę.  
Nie wiem jakim sposobem znalazłem się przed Ostrą Bramą; odprawiała się tam msza ranna. Schroniłem się instynktowo pod filary. Długo tam stać musiałem, bo kilka mszy się odprawilo. Musiało być około południa, gdyż nabożeństwo się skończyło, nabożni odeszli i otwarto rogatki dla przejazdu.  
Jakiś poczciwy wieśniak powracający z targu na prostych drabianych saniach, ulitował się nademną. Zatrzymał i zapytał:  
— Co panu jest? Może pana odwieźć?  
— Dobrze.  
— I wzięłem do sanek.  
— Gdzie pański kapelusz, czy czapka?

— Nie wiem.  
— To wzięcie moją. Przedatem dziś głęsi tydom i kupiłem od żyda nową czapkę; choć nie modna, ale wygodna.  
Była to czapka oblanca, barania...  
— Dokąd was odwieźć?  
— Do domu.  
— A wtem: dom Millera. Ja pana znam: kupiłeś onegdaj odemnie wóz siana, poczęstowałeś i dałeś dobre słowo.  
Ruszyliśmy. Ledwośmy wjechali na plac ratuszowy, jakiś bosy, obdarty ulicznik przyczeplił się do nas i biegąc obok wyśpiewywał wyszczerzając zęby:  
Ej ostrzebie kolo ściany,  
Bo to framok pożyczany,  
I kapelusz nie swój własny  
Bo na głowie jest za ciasty...  
— Poszedł przez błaznie. Adczep się od nas. To dobry pan.  
— Kieby dobry, to niech mi da deśiatkę; a nie, to mu stanę za lokaja.  
I stanął za saniami na płozach. W tej chwili przeleciała mimo kareta z pocztowymi końmi. O-bryzgała nas błotem; a jakiś głos niby znajomy zawołał:  
— Patrz Mamó: ekwipaż, kapelusz, liberja! A to pan Bóg mi ustrzegł!  
Podniosłem głowę... kareta już nas wymygnęła. W parę minut byłam przed domem Millera. Wysiadłem. Szukając po kieszeniach znalazłem półimperjała, dałem go woźnicy, i chciałem oddać czapkę.  
— To za wiele — przyjął nie mogę.  
— Wź bracie odemnie na pamiątkę.  
— Chyba tak. No, to i wy wzięcie tę czapkę na pamiątkę od Kuby.  
(Dalszy ciąg nastąpi.)



Gmach Izby obrachunkowej, zwanej teraz kontrolną, wynagrodził gruntownej restauracji. Prezes pałacy wewnątrz budownictwa dla zrobienia planu i kosztorysu potrzebnych reperacji. Z Petersburga wyasygnowano na ten cel 40 tysięcy rubli. Coż się robił? Prezes pałacy budownictwu za plan i kosztorys, uswa go zupełnie, i sam kieruje robotami. Roboty, rozumie się, nie były wykonane według planu, stare tylko dziury potańto, pozostawiono a rasztę odmalowawszy, postawiono w dawny stan. Rozchód na te reperacje wynosił nie całe 20,000. Resztę, to jest większą połowę, prezes schował do kieszeni!

Jak donoszą dzienniki warszawskie wielki obraz Matejki „Bitwa pod Grunwaldem i Tannenbergiem“, ukazał się w Warszawie w drzeworycie wykonany w zakładach Ungra a sam Matejko robi rysunek na drzewo. Rycina wielkich rozmiarów zdjęta z tego obrazu ukazała się na przystrojonej wystawie paryskiej.

D. 15 paż. zgromadła fabryka zapalek p. Andrzeja Krygry w Rzućcowie pod Szydłowem a straty obliczają na 12,000 rubli. P. Krygry właściciel Rencowa i fabryki żelaza: huty szklarskiej i zapalek, należy do przedsiębiorców znakomitszych. Królestwa Polskiego, i nadał on wielki popęd przemysłowi przed powstaniem roku 1863.

Donoszą do W i e k u z Szydłowa, że okoliczni włościanie wykupują zboża i dobrze je płać, aby się pozbyć rubli papierowych; zrobili też żydom konkurencję.

Dochód z wystawy „Pochodni Nerona“ Siemiradzkiego w Warszawie wynosi już 5000 rubli.

**NOWY DOKUMENT**  
**Barbarzyństwa Moskiewskiego.**

Widome są moskiewskie rozporządzenia, mające na celu zniszczenie i wytopienie języka polskiego, najpiękniejszego i najbarbarzyjszego z wszystkich słowiańskich języków w którym napisane i ogłoszone zostały najszlachetniejsze arcydzieła, a którego literatura bogatsza jest i więcej druków zawierająca, niż wszystkie razem wzięte inne słowiańskie literatury, jak to udowodnił K. Estreicher w swojej monumentalnej Bibliografii.

Rozporządzenie Potapowa, generał-gubernatora wileńskiego, zabraniającego mówić po polsku na ulicy, w sklepach, w miejscach publicznych a które zastosowano w całej Litwie, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, dotąd nieodwołane. Według tego rozporządzenia karzą za przemówienie po polsku 25 rublami.

Wieloletnia praktyka przekonała rząd moskiewski, iż pomimo tak srogiego i niebywałego w świecie prześladowania, nie osiągnął swojego zamiaru. Gazety moskiewskie wyrażają otwarcie, iż wyniszczenie narodowości polskiej nie dało się żadnymi gwaltami przeprowadzić, że języka polskiego usunąć nie zdołano z użycia i że zmniejszenie nie postąpiło naprzód. Nadano tylko prowincom naszym wesołomim pozory moskiewskie, lecz w rzeczy samej pozostały one polskimi.

Otoż zdawało się, że po nieudanych próbach, w chwili gdy rząd moskiewski wobec Europy podniósł chorągwie słowiański i ujmując się za Słowianami przeciwko Turcji, ogłosił się obrońcą wolności wyznania, autonomii i języka Bułgarów, Serbów i innych Słowian, zdawało się, powiadamy, iż przynajmniej w tej chwili zaprzestanie o siebie prześladować wiary Polaków, ich język i ich prawa. Tymczasem tak nie jest. Iwas Groźny w XVI w. nazywał Tatarów ludzjadami za to, że niewolników w jaszczce pędził do roboty, sam zaś o siebie piliwał kazał na dwoje córki niewiasty wojarów, rozrywał porozami ich żony, samych zaś ćwiercił, wieształ, na pal wbiwał, wlewał im roztopiony ołów w usta, wygłupiał poprzędno wieczem, ogłębim i wodę setki tysięcy ludzi — tak samo obecny rząd moskiewski postępuje. Czyż nie najgorzej zarzuty Turkom, którzy nigdy przecież religii i języka Słowian nie prześladowali, a sam w Polsce dopuszczają się jednocześnie okrutnego prześladowania i barbarzyńskiego ucisku.

W Grodzie żądał moskiewski lekarz wydać okólnik, zabraniający aptekarzom i lekarzom używania etykiet i napisów polskich. Także samo rozporządzenie na Wołyniu stało się przed kilkoma laty powodem pomyłek, które przypisało wielu ludzi o śmircz. Sławna polska kompozytorka i artystka muzyczna księżniczka Janina Czeterwytńska, wyszedszy za mąż za p. Jelowickiego, utraciła jedynie swoje dziecię z tego powodu, iż źle zrozumiały nazwę lekarstwa na flegmę, przyniesionej z apteki, data mu niewłaściwie lekarstwo. Dziecko jej umarło jako ofiara rozkazu używania w aptekach etykiet moskiewskich, przez ludność polską niezrozumiałych. W skutek zmartwienia z utraty dziecka, ostatek niewłaściwie lekarstwem, zająca ta pani a wielkiego talentu artystka rozechorowała się i wkrótce umarła.

Pomimo tak opłakanych skutków ponowny został w Grodzie zakaz używania w aptekach polskich nazw. Okólnik, który ten zakaz ponownie, drukujemy ku wiecznej hańbie Moskalki, jako dokument ich barbarzyństwa. Brzmi on jak następuje:

„Zarząd lekarski grodzieński ogłosił dnia 31. grudnia 1876 r. N. 1968 Grodzie. Do J. P. grodzieńskiego wiejskiego lekarza. (Okólnik.)

Pan grodzieński gubernator zawiadamiając pod dnem 22. grudnia roku bieżącego za nr. 1184, że o ile mógł się przekonać, w aptekach gubernji grodzieńskiej język rosyjski zastępuje się polskim albo cudzoziemskim, jak np. na sygnaturkach lekarstw i rozmaitych ogłoszeniach, które drukują się w języku polskim lub francuskim, nakazuje zarządowi lekarskiemu wydać bezwzględnie rozporządzenie, aby język polski i cudzoziemski zostały usunięte (zgaszane) z używania w aptekach powiatowej Jęgo Ekskelencji gubernji, a używanym był bezwarunkowo i wyłącznie język rosyjski, prócz tylko nazwy medykamentów po łacinie, i środków zapijanych wprost z zagraniem z etykietami drukowanymi w obcych językach, i zarazem nakazuje ostrzedz utrzymujących się, że w razie niewykonania tego rozporządzenia natychmiast doniesionem będzie Jęgo Ekskelencji dla pościągnięcia winnych do odpowiedzialności.

„W skutek tego wydział lekarski rząd gubernjalnego zaleca W. Pannu ogłosić bezwzględnie powyższe rozporządzenie utrzymując apteki w mieście Grodzie i zobowiązać ich właścicieli aby w aptekach były używane wyłącznie język rosyjski, oprócz kopji recept na sygnaturkach, które się piszą w języku łacińskim, i środków zapijanych wprost z zagraniem z drukowanymi etykietami w obcych językach, które to piśmiennie zobowiązanie należy przedstawić do zarządu lekarskiego i mieć nad tym przedmiotem strogi nadzór — a w każdym razie w wypadku nie spełnienia niniejszego rozporządzenia donosić natychmiast zarządowi wydziału lekarskiego. (Podp.) Pełniący obowiązki grodzieńskiego gubernjalnego lekarskiego inspektora, dr. med. Jęgojski.“ (Niemieć rodem i przekonaniami. (Duch Literacki.)

— D. 15 paż. zgromadła fabryka zapalek p. Andrzeja Krygry w Rzućcowie pod Szydłowem a straty obliczają na 12,000 rubli. P. Krygry właściciel Rencowa i fabryki żelaza: huty szklarskiej i zapalek, należy do przedsiębiorców znakomitszych. Królestwa Polskiego, i nadał on wielki popęd przemysłowi przed powstaniem roku 1863.

Donoszą do W i e k u z Szydłowa, że okoliczni włościanie wykupują zboża i dobrze je płać, aby się pozbyć rubli papierowych; zrobili też żydom konkurencję.

Dochód z wystawy „Pochodni Nerona“ Siemiradzkiego w Warszawie wynosi już 5000 rubli.

**WYCIĄGI**

**NEKOLOGJA.**  
† Ksiądz Teofil Smilkowski umarł 27 pażdz. w Wojeńcu pod Strzelcem.  
† Paulina Chęćnicka umarła w Poznaniu 4 list.  
† Księżna Sułkowska z hrabiów Aleantara, żona ks. Antoniego z Wielkopolski, zmarła w Sp. 29 października.  
† Anastazy, żona Józefa Wiczerok po 5 miesięcznej chorobie umarła w Gold Creek 23 listopada.

**Do pani Harriet M. Skidmore. (Enfant de Marie). \***  
Pół kuli ziemskiej dzieł nas oble, Dzieł nas przetrzeź bezdennych fal! Złazda ta laska wędzelną w tobie Twój szlachetny piersi on bóg nasz świeci. Achi jedna gwiazda w gwiazdach nam świeci. Wśród odmiennych żywota dróg! My oble wiecie Marji dzieci, Prawda nam hasłem, a cieniem Bóg!

Z ziemi wygnana dzieł nas oble, W imię ojczyzny tak drogiej nam, Za tego słowa ożywcza ręką, Co tak uroczny w mem sercu brzmi. Znasz Polskę naszą słynną po świecie, Przemierzaj wiarę przez setki lat, Ty jak ja wiecie Marji dzieci, Rzućcie nam w darze pamięć kwiat.

Wzrost wygnanka się tobie dzieł! Imię Kościuski dobrze ty znasz! Ty wiesz jak dzieł nas przetrzeź w zębi, By gór szczytów straszyć waz! Ty wiesz jak mełnie dzieł nas, Opatr pohańce od Wiednia Jan, Achi! oble wiecie Marji dzieci, Jeden do serca goj szepce nam!

Ty zrozumiała, czem mój skarg, Nie głos to ryczy, ni gniewu szła, To ból, co pierś narodził, Pół kuli ziemskiej dzieł nas straż.

Achi ty polska, że w mełnie tobie, Nie wola rozpacz o Polki był, Ze ja nie placę umarję w grobie, Lecz wolę ofiarę przetrzeź wam. Czarę orszak dawnych stóleci, Swa krewia dziś wieny dopełnił lud, Płomię Hożanna! Marji dzieci, Pół kuli ziemskiej dzieł nas!

Z dwóch krawców ziemi wzięto, słow: „Bogel dzieł nas, dzieł nas dzieł nas! Giera w czole wieny dzieł nas tak ostro, Barak tu dzieł nas dzieł nas!” Słab, a w mełnie z krawców im dzieł, Peta wieny dzieł nas dzieł nas dzieł, Wolażym z wiera, Marji dzieci, A cieniem tak odpowię Bóg!

**GALICJA.**  
— Okropny pożar nawiedził miasto Kamionkę 29 października, 50 domów w śród miastu spłonęło.  
— D. 21 pażdz. zniszczył pożar w Czukowie w powiecie Samborskim 33 domów włościańskich z całym dobytkiem. Szkoła wynosi około 20,000 żr. W porażce tym zginięło wiekło 7-letnie. W powiecie Sokalskim zgorzelo d. 12 żm. w Poturzyce 7 osad; szkoda d. 13,000 żr. ogień miał być podłożony. W tymże powiecie spaliło się w Tartakowie z. m. 6 domów żydowskich, a szkoda wynosi około 4,000 żr.

— Kraków 25 pażdz. W zakładzie Sióstr Feliczynek na rogu ulicy Mikołajskiej i Krzyżowej (dom niegdyś śp. Russanowskiej), istnieje od lat kilku szwalnia bielizny pod kierunkiem zdolnych nauczycielek z Warszawy i Paryża a nadzorem klasztornym. Szwalnia ta daje zarobek ubogim dziewczętom i wychodzi z niej uzdolnione uczennice. Chętnie też rodzice ubodzy powierzają temu zakładowi dzieci swoje, mając nadzieję opieki i troskliwości o ich dobro, otek skromnego a uczciwego zarobku. Zakład ten przeto zasługuje na względy publiczności. (Czas.)

**Pod Prusakiem z POZNANSKIEGO**  
— Przewodniczący reprezentacji kościelnej w Kościelnie, p. Lauren to wski i został przez sąd przysięgłych w Lesznie skazany na 8 miesięcy więzienia za to, że p. Brenkowi odmówił prawa nad omentarzem katolickim, co osądzono jako zakłócenie spokoju publicznego.  
— Kamieniec dr. Kosztuskiego (hotel Wiedeński) nabyła 6 listopada na submisję pani Antonina Bronikowska za Nr. 423,000.

— Ks. Walenty Ciesielski skazany dnia 3 listopada przez sąd powiatowy w Trzemesznie za wysłuchanie w Orchowie jednej spowiedzi i udzielenie potrzeb. zw. czworgo dzieciom w nagłej potrzebie na 250 marek grzywny lub 50-dniowe więzienie.  
— Budowę wysuniętych fortów pod Jężycami i Górczynem (Nr. VII i IX.) doprowadzono ubiegłego lata tak daleko, iż ukończono zewnętrzne mury i zakłapanie. Przyszłego lata mają być ukończone mury zewnętrzne a r. 1879 wewnętrzne urządzenia. Przy forte pod Junikowem (Nr. VIII.) odpowiadają obecnie do niego położone Junikowa woda źródłana za pomocą rur gliniana. — Przy budowie fortów pod Starogółką i Jężycami młynem napokano przy kopaniu fundamentów na znaczne trudności; znajdując się tam bowiem grubo pokład bardzo twardego piaskowca, który rozsadzać musiano nabujamy dynamitem; z wielkimi także trudnościami było potężne kopanie pokładu gliny garncarskiej.

— Z kościół w Ujściu skradziono w nocy na 2 listopada cztery kielichy wraz z czterema patenami, naczynie do zachowania oleju św. i blaszaną skarbonkę; drugą skarbonkę otworzono. Złodzieja dotąd nie wysledzono.

**PEŁNY WSKAZANIE I ZACHODNI.**  
W Jeleniu pod Gniowem panuje tyfus; na który już kilka osób umarło.  
— W Biskupcu spalił się dnia 20 października w nocy dom mieszkalny wdowy Chall. W czasie ostatniego jarmaku przybyła tam dotąd banda złodziei kieszonkowych z Bydgoszczy i bardzo wiele okradła. Na wiezór udano się jednak żandarmom jednego meczynę trzy kobiety, kiedy już pościgan odjechał chęć, pochwylił i do więzienia saskiego odstawił.

**SZLAKI**

Dnia 24 paż. w Falwalcie upadł na żelazną płytę gość Wiktor Jussek ślusarz tak nieszczęśliwie, że pomimo pomocy lekarskiej zmarł w 2 godz. życie zakończył. Nieszczęśliwy liczył lat 20 a pochodził z Leśnicy.

**NEKOLOGJA.**  
† Ksiądz Teofil Smilkowski umarł 27 pażdz. w Wojeńcu pod Strzelcem.  
† Paulina Chęćnicka umarła w Poznaniu 4 list.  
† Księżna Sułkowska z hrabiów Aleantara, żona ks. Antoniego z Wielkopolski, zmarła w Sp. 29 października.  
† Anastazy, żona Józefa Wiczerok po 5 miesięcznej chorobie umarła w Gold Creek 23 listopada.

**Do pani Harriet M. Skidmore. (Enfant de Marie). \***  
Pół kuli ziemskiej dzieł nas oble, Dzieł nas przetrzeź bezdennych fal! Złazda ta laska wędzelną w tobie Twój szlachetny piersi on bóg nasz świeci. Achi jedna gwiazda w gwiazdach nam świeci. Wśród odmiennych żywota dróg! My oble wiecie Marji dzieci, Prawda nam hasłem, a cieniem Bóg!

Z ziemi wygnana dzieł nas oble, W imię ojczyzny tak drogiej nam, Za tego słowa ożywcza ręką, Co tak uroczny w mem sercu brzmi. Znasz Polskę naszą słynną po świecie, Przemierzaj wiarę przez setki lat, Ty jak ja wiecie Marji dzieci, Rzućcie nam w darze pamięć kwiat.

Wzrost wygnanka się tobie dzieł! Imię Kościuski dobrze ty znasz! Ty wiesz jak dzieł nas przetrzeź w zębi, By gór szczytów straszyć waz! Ty wiesz jak mełnie dzieł nas, Opatr pohańce od Wiednia Jan, Achi! oble wiecie Marji dzieci, Jeden do serca goj szepce nam!

Ty zrozumiała, czem mój skarg, Nie głos to ryczy, ni gniewu szła, To ból, co pierś narodził, Pół kuli ziemskiej dzieł nas straż.

Achi ty polska, że w mełnie tobie, Nie wola rozpacz o Polki był, Ze ja nie placę umarję w grobie, Lecz wolę ofiarę przetrzeź wam. Czarę orszak dawnych stóleci, Swa krewia dziś wieny dopełnił lud, Płomię Hożanna! Marji dzieci, Pół kuli ziemskiej dzieł nas!

Z dwóch krawców ziemi wzięto, słow: „Bogel dzieł nas, dzieł nas dzieł nas! Giera w czole wieny dzieł nas tak ostro, Barak tu dzieł nas dzieł nas!” Słab, a w mełnie z krawców im dzieł, Peta wieny dzieł nas dzieł nas dzieł, Wolażym z wiera, Marji dzieci, A cieniem tak odpowię Bóg!

**GALICJA.**  
— Okropny pożar nawiedził miasto Kamionkę 29 października, 50 domów w śród miastu spłonęło.  
— D. 21 pażdz. zniszczył pożar w Czukowie w powiecie Samborskim 33 domów włościańskich z całym dobytkiem. Szkoła wynosi około 20,000 żr. W porażce tym zginięło wiekło 7-letnie. W powiecie Sokalskim zgorzelo d. 12 żm. w Poturzyce 7 osad; szkoda d. 13,000 żr. ogień miał być podłożony. W tymże powiecie spaliło się w Tartakowie z. m. 6 domów żydowskich, a szkoda wynosi około 4,000 żr.

— Kraków 25 pażdz. W zakładzie Sióstr Feliczynek na rogu ulicy Mikołajskiej i Krzyżowej (dom niegdyś śp. Russanowskiej), istnieje od lat kilku szwalnia bielizny pod kierunkiem zdolnych nauczycielek z Warszawy i Paryża a nadzorem klasztornym. Szwalnia ta daje zarobek ubogim dziewczętom i wychodzi z niej uzdolnione uczennice. Chętnie też rodzice ubodzy powierzają temu zakładowi dzieci swoje, mając nadzieję opieki i troskliwości o ich dobro, otek skromnego a uczciwego zarobku. Zakład ten przeto zasługuje na względy publiczności. (Czas.)

**Pod Prusakiem z POZNANSKIEGO**  
— Przewodniczący reprezentacji kościelnej w Kościelnie, p. Lauren to wski i został przez sąd przysięgłych w Lesznie skazany na 8 miesięcy więzienia za to, że p. Brenkowi odmówił prawa nad omentarzem katolickim, co osądzono jako zakłócenie spokoju publicznego.  
— Kamieniec dr. Kosztuskiego (hotel Wiedeński) nabyła 6 listopada na submisję pani Antonina Bronikowska za Nr. 423,000.

— Ks. Walenty Ciesielski skazany dnia 3 listopada przez sąd powiatowy w Trzemesznie za wysłuchanie w Orchowie jednej spowiedzi i udzielenie potrzeb. zw. czworgo dzieciom w nagłej potrzebie na 250 marek grzywny lub 50-dniowe więzienie.  
— Budowę wysuniętych fortów pod Jężycami i Górczynem (Nr. VII i IX.) doprowadzono ubiegłego lata tak daleko, iż ukończono zewnętrzne mury i zakłapanie. Przyszłego lata mają być ukończone mury zewnętrzne a r. 1879 wewnętrzne urządzenia. Przy forte pod Junikowem (Nr. VIII.) odpowiadają obecnie do niego położone Junikowa woda źródłana za pomocą rur gliniana. — Przy budowie fortów pod Starogółką i Jężycami młynem napokano przy kopaniu fundamentów na znaczne trudności; znajdując się tam bowiem grubo pokład bardzo twardego piaskowca, który rozsadzać musiano nabujamy dynamitem; z wielkimi także trudnościami było potężne kopanie pokładu gliny garncarskiej.

— Z kościół w Ujściu skradziono w nocy na 2 listopada cztery kielichy wraz z czterema patenami, naczynie do zachowania oleju św. i blaszaną skarbonkę; drugą skarbonkę otworzono. Złodzieja dotąd nie wysledzono.

**PEŁNY WSKAZANIE I ZACHODNI.**  
W Jeleniu pod Gniowem panuje tyfus; na który już kilka osób umarło.  
— W Biskupcu spalił się dnia 20 października w nocy dom mieszkalny wdowy Chall. W czasie ostatniego jarmaku przybyła tam dotąd banda złodziei kieszonkowych z Bydgoszczy i bardzo wiele okradła. Na wiezór udano się jednak żandarmom jednego meczynę trzy kobiety, kiedy już pościgan odjechał chęć, pochwylił i do więzienia saskiego odstawił.

**WYCIĄGI**  
**NEKOLOGJA.**  
† Ksiądz Teofil Smilkowski umarł 27 pażdz. w Wojeńcu pod Strzelcem.  
† Paulina Chęćnicka umarła w Poznaniu 4 list.  
† Księżna Sułkowska z hrabiów Aleantara, żona ks. Antoniego z Wielkopolski, zmarła w Sp. 29 października.  
† Anastazy, żona Józefa Wiczerok po 5 miesięcznej chorobie umarła w Gold Creek 23 listopada.

**Do pani Harriet M. Skidmore. (Enfant de Marie). \***  
Pół kuli ziemskiej dzieł nas oble, Dzieł nas przetrzeź bezdennych fal! Złazda ta laska wędzelną w tobie Twój szlachetny piersi on bóg nasz świeci. Achi jedna gwiazda w gwiazdach nam świeci. Wśród odmiennych żywota dróg! My oble wiecie Marji dzieci, Prawda nam hasłem, a cieniem Bóg!

Z ziemi wygnana dzieł nas oble, W imię ojczyzny tak drogiej nam, Za tego słowa ożywcza ręką, Co tak uroczny w mem sercu brzmi. Znasz Polskę naszą słynną po świecie, Przemierzaj wiarę przez setki lat, Ty jak ja wiecie Marji dzieci, Rzućcie nam w darze pamięć kwiat.

Wzrost wygnanka się tobie dzieł! Imię Kościuski dobrze ty znasz! Ty wiesz jak dzieł nas przetrzeź w zębi, By gór szczytów straszyć waz! Ty wiesz jak mełnie dzieł nas, Opatr pohańce od Wiednia Jan, Achi! oble wiecie Marji dzieci, Jeden do serca goj szepce nam!

Ty zrozumiała, czem mój skarg, Nie głos to ryczy, ni gniewu szła, To ból, co pierś narodził, Pół kuli ziemskiej dzieł nas straż.

**Czytelnia Polska.**

Małże bibliotekę złożoną z kilkudziesięciu dzieł polskich, przeznaczoną do czytania dla Polaków w Chicago i okolicy zawiadamiam, że jak w poprzednich czasach zimowych, tak i teraz będę wydawał książki do czytania za wstawieniem kaucji po \$ 5. i opłaty miesięcznej po 50 cent.

Polacy mieszkający w oddaleniu od Redakcyi Gazety Polskiej, którym by było uciążliwie przybywać każdy raz po inną książkę, niech się w kilku zwolnią i po \$ 5. kaucji złożą a w wartości wpływonej kaucji, książki odbierać będą.

Bibliotekę, którą obecnie posiadają, powiększą rocznikami tygodniowych czasopism, które odbieram jak np. Ruch Literacki, Pięćdziesiąt, Gwiazdka Cieszyńska, Gazeta Gornosiązka i inne, mieszczące w sobie piękne historie.

Jednakowoż zwracam uwagę, chcącym do czytelników, aby w oznaczonym tylko czasie do czytelników przysyłać i książki odbierali.

Mając za dość do czynienia z Redagowaniem Gazety, zajęcie się czytelnikami memi synowi, który uczęszcza do Gimnazjum, tylko od godziny 6 do południa i przez cały wieczór będzie się mógł tą sprawą zajmować.

Katalog czytelników osobnie drukowany, do którego należą dzieła nie podawane w katalogu książek do sprzedania.

Na licze zapytania rodaków co się w Arakansas, gdzie jest założona Kolonia Polska rodzi, nie mogąc wskazywać listownie odpisywać a tem bardziej że wielu ani znaćku pocztowego na odpowiedź nie zażyczy — odpowiadam w Gazecie.

Będąc w miesiącu maju wraz z delegatami, widziałem w dawniej już tam zagospodarowanych farmerów na ich rolach: pszenicę, żyto, owies, jęczmień, tatarak, perki i różne ogrodniny — tak samo jak w Polsce a przeto bawełnę i trzcinę kukurydzę. Widziałem dużo drzew owocowych różnego gatunku chowane w największym nieporządku, pszczołnictwo jeszcze w gorszym a bydło, owce i świnie chodzące samopas.

Gdy byłem z pierwszą wyprawą kolonistów nigdzie nie jeździłem po farmerach bo musiałem dzień w dzień jeździć do Little Rock, aby jak najprędzej sprowadzić pozostałe kufy z pościelami, gdzie przybyło z mną familie przez kilka dni musiałem leżeć na gołej podłodze, bez żadnego przykrycia. Dość muszę do podów że w ten czas jadłem i kapusie, którą kupiła moja matka od tamtejszego farmera, płacąc po pięć centów za główkę.

Co do uprawy, nie wiem jak to moeny w silę lat też w worku, aby do karbowania najęć, donieść tylko mogę co mi mój szwagier Karol Szefler przed dwoma tygodniami pisał w prywatnym liście, że już mają raz z ojcem dziesięć akrów wykarczowane i zoranę, potem mieli siał pszenicę i żyto. Nadmienię muszę że mój szwagier z ojcem nie są tak mocni aby do roboty mogli najęć, tylko sami do spółki pracują. Po zasiewie mieli plot grząki a potem znów drzewo karczować aby mogli żyć w lutym kornę i co więcej siał i sadził. — To wszystko, co ja donieść mogę, rozszę niech pan Chłopiński wam doniesie. Władysław Dyniewicz.

**A. Fisher**  
North Western  
Flour & Feed Mill  
20 & 22  
S. Desplains Str.  
CHICAGO ILL.

Sprzedaje mąkę po najniższej cenie: Mąka żółta, pierwszej klasy, biała (White Rye) beczka \$ 3.50 Tak samo sprzedaje mąkę przetrzeź różnego gatunku po najniższej cenie.

Przywiezie do domu i za każdą beczkę rozcy — lub też komu się nie podoba odbiera i inną przywozi lub pieniądze zwraca.

**PALETOTY!**  
Kupujcie wasze PALETOTY dla mężczyzn i chłopców. NAJTAŃSZE JAKIE ZROBIC MOŻNA.

My otrzymujemy paletoty dla mężczyzn wszelkiego rodzaju, — sztywne, długi, podszewka z sukna w kratki, alskamit — kolczerek i sztywne najpiękniejsze — cenę inżanem za \$ 3.75.

OXFORD MIXED..... \$4.75  
DARK BROOK..... \$4.00  
BEST WASH FELT..... \$6.75  
CHIFFON..... \$4.00  
RED BRADERS..... \$3.50 i \$11.00  
REARERS IN BLUE..... \$4.00  
\$3.50, \$2.50, \$4.00 i \$10.00

My także mamy pożądaną modę z paletotów: Meltons, Basket Cassimers, Diagonals, &c. z najnowszego wyboru i po najniższej cenie jakie mogą być znalezione w mieście. W rzeczy samej jeżeli chcecie co kupić dla mężczyzn i chłopców możecie dostać

**Taniej, Lepiej zrobione i Lepiej do twarzy!**  
Idąc w stronę za krawców, Nasz zakład posiada przetrzeź z piętrowej więcej jak kilkadziesiąt. My zatrudniamy parę set ludzi i jest to tylko jeden.

**SKŁAD UBIORÓW**  
w mieście w którym maszyny parą są prowadzone  
**Clement & Sayer.**  
416, 418, 420, 422 i 424  
Milwaukee Av.

Pierwsza, zwręczajcie i tylko jedna mocno trzymana cena gotówką płaconą w mieście. Pieniądże zwróczone są za rzeczy, się wam niepodobają.

Abym przyjeźdź w pomoc do wydania Historji Powszechnie napisanej przez p. Józefa Chocińskiego w Poznaniu p. Michał Tyma z Baltimore Md. opłacił prenumeratę do 30 września 1879 r.

**KATALOG**

Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce Władysława Dyniewicza narożnik Noble i Bradley ulicy. CHICAGO ILL. Książki sprowadzane z Europy.

Do nabożeństwa: Serce moje, ksiągka do nabożeństwa Grzesznik do Boga..... \$1.75  
Miesiączka Marji..... 1.50  
Zbiór Nabożeństw..... 1.50  
Mszał..... 1.50  
Przewodnik dzieci do nieba..... 1.50  
Ksiągka do nabożeństwa Arcybiskupina Daulina, wydała dla kobiet..... 1.75  
Zyciorys św. Jadwidgi..... 1.50  
Zywot św. Wojciecha..... 1.50  
Pisma św. Augustyna..... 1.50  
Święci Cyry i Metody..... 1.50  
Spowiednik dzieci..... 1.50  
Woda święcena w 19 wieku..... 1.50  
Biblia czyli pismo święte, trzy tomy..... 1.50  
Ksiągka kalwaryjska wydana przez..... 1.50  
Ksiągka do nabożeństwa Arcybiskupina Daulina, wydała dla kobiet..... 1.75  
Ta sama pieknie wydrukowana..... 1.50  
Manna czyli zbiór opowiadań nabożeństw i pieśni..... 1.50  
Pieśni nabożeństw..... 1.50  
Anieli Siostry, ksiągka do nabożeństwa z grabem..... 1.50  
Ksiągka do nabożeństwa z grabem..... 1.50  
Zywot św. Paśkielich przez ks. Skargę w młodości..... 1.50  
Ksiągki do nabożeństwa..... 1.50

Do nabożeństwa: Serce moje, ksiągka do nabożeństwa Grzesznik do Boga..... \$1.75  
Miesiączka Marji..... 1.50  
Zbiór Nabożeństw..... 1.50  
Mszał..... 1.50  
Przewodnik dzieci do nieba..... 1.50  
Ksiągka do nabożeństwa Arcybiskupina Daulina, wydała dla kobiet..... 1.75  
Zyciorys św. Jadwidgi..... 1.50  
Zywot św. Wojciecha..... 1.50  
Pisma św. Augustyna..... 1.50  
Święci Cyry i Metody..... 1.50  
Spowiednik dzieci..... 1.50  
Woda święcena w 19 wieku..... 1.50  
Biblia czyli pismo święte, trzy tomy..... 1.50  
Ksiągka kalwaryjska wydana przez..... 1.50  
Ksiągka do nabożeństwa Arcybiskupina Daulina, wydała dla kobiet..... 1.75  
Ta sama pieknie wydrukowana..... 1.50  
Manna czyli zbiór opowiadań nabożeństw i pieśni..... 1.50  
Pieśni nabożeństw..... 1.50  
Anieli Siostry, ksiągka do nabożeństwa z grabem..... 1.50  
Ksiągka do nabożeństwa z grabem..... 1.50  
Zywot św. Paśkielich przez ks. Skargę w młodości..... 1.50  
Ksiągki do nabożeństwa..... 1.50

Do nabożeństwa: Serce moje, ksiągka do nabożeństwa Grzesznik do Boga..... \$1.75  
Miesiączka Marji..... 1.50  
Zbiór Nabożeństw..... 1.50  
Mszał..... 1.50  
Przewodnik dzieci do nieba..... 1.50  
Ksiągka do nabożeństwa Arcybiskupina Daulina, wydała dla kobiet..... 1.75  
Zyciorys św. Jadwidgi..... 1.50  
Zywot św. Wojciecha..... 1.50  
Pisma św. Augustyna..... 1.50  
Święci Cyry i Metody..... 1.50  
Spowiednik dzieci..... 1.50  
Woda święcena w 19 wieku..... 1.50  
Biblia czyli pismo święte, trzy tomy..... 1.50  
Ksiągka kalwaryjska wydana przez..... 1.50  
Ksiągka do nabożeństwa Arcybiskupina Daulina, wydała dla kobiet..... 1.75  
Ta sama pieknie wydrukowana..... 1.50  
Manna czyli zbiór opowiadań nabożeństw i pieśni..... 1.50  
Pieśni nabożeństw..... 1.50  
Anieli Siostry, ksiągka do nabożeństwa z grabem..... 1.50  
Ksiągka do nabożeństwa z grabem..... 1.50  
Zywot św. Paśkielich przez ks. Skargę w młodości..... 1.50  
Ksiągki do nabożeństwa..... 1.50

Do nabożeństwa: Serce moje, ksiągka do nabożeństwa Grzesznik do Boga..... \$1.75  
Miesiączka Marji..... 1.50  
Zbiór Nabożeństw..... 1.50  
Mszał..... 1.50  
Przewodnik dzieci do nieba..... 1.50  
Ksiągka do nabożeństwa Arcybiskupina Daulina, wydała dla kobiet..... 1.75  
Zyciorys św. Jadwidgi..... 1.50  
Zywot św. Wojciecha..... 1.50  
Pisma św. Augustyna..... 1.50  
Święci Cyry i Metody..... 1.50  
Spowiednik dzieci..... 1.50  
Woda święcena w 19 wieku..... 1.50  
Biblia czyli pismo święte, trzy tomy..... 1.50  
Ksiągka kalwaryjska wydana przez..... 1.50  
Ksiągka do nabożeństwa Arcybiskupina Daulina, wydała dla kobiet..... 1.75  
Ta sama pieknie wydrukowana..... 1.50  
Manna czyli zbiór opowiadań nabożeństw i pieśni..... 1.50  
Pieśni nabożeństw..... 1.50  
Anieli Siostry, ksiągka do nabożeństwa z grabem..... 1.50  
Ksiągka do nabożeństwa z grabem..... 1.50  
Zywot św. Paśkielich przez ks. Skargę w młodości..... 1.50  
Ksiągki do nabożeństwa..... 1.5

